

Sygnatura akt VI Ka 272/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 maja 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant stażysta Katarzyna Kajda

przy udziale

przedstawiciela KMP w G. sierż. sztab. Rafała Walczaka

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r.

sprawy

1. obwinionego **J. M. (M.) s. S. i B.**,

ur. (...) w R.

o wykroczenia z art. 107 kw

2. obwinionej **E. M. c. H. i D.**,

ur. (...) w R.

o wykroczenia z art. 107 kw

3. obwinionego **R. M. (M.) s. J. i E.**,

ur. (...) w M.

o wykroczenie z art. 107 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 18 grudnia 2014 r. sygnatura akt VI W 330/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

Sygn. akt VI Ka 272/15

UZASADNIENIE

Komenda Miejska Policji w R. skierowała jednocześnie do Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej dwa wnioski o ukaranie. W jednym obwiniła J. M., E. M. i R. M. o popełnienie wykroczenia z art. 107 kw polegającego na tym, że w okresie od 24 lutego do 26 lutego 2014 r. w R. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu poprzez uporczywe dzwonienie na domofon

oraz wyłączanie bezpiecznika prądowego co powodowało odcięcie prądu w mieszkaniu złośliwie niepokoili E. B. (1). W kolejnym obwiniała już tylko J. M. i E. M. o popełnienie wykroczenia z art. 107 kw w ten sposób, że w okresie od 26 lutego do 28 lutego 2014 r. w R. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu poprzez uporczywe dzwonięcie na domofon, zanieczyszczanie wycieraczki przed drzwiami wejściowymi do mieszkania oraz wyłączanie bezpiecznika prądowego co powodowało odcięcie prądu w mieszkaniu złośliwie niepokoili P. i E. B. (1).

Po wszczęciu postępowań o oba te czyn, a następnie ich połączeniu do wspólnego rozpoznania i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. r. sygn. akt VI W 330/14 orzekł, że:

1. uznaje obwinionych J. M. i E. M. za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, tj. wykroczeń z art. 107 kw i za to na mocy art. 107 kw w zw. z art. 9 § 2 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza im karę grzywny w wysokości po 600 złotych;
2. uznaje obwinionego R. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykroczenia z art. 107 kw i za to na mocy art. 107 kw w zw. z art. 20 § 1 kw w zw. z art. 21 § 1 kw wymierza mu 1 miesiąc kary ograniczenia wolności polegający na nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;
3. na podstawie art. 118 § 1 kpw i § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawie o wykroczenia oraz art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionych J. M. i E. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie i opłatę w kwocie 60 złotych;
4. na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalnia obwinionego R. M. od ponoszenia kosztów postępowania, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca obwinionych. Zaskarżył orzeczenie w całości na ich korzyść zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego art. 1107 kw polegającą na przyjęciu, iż obwinieni dopuścili się popełnienia zakwalifikowanych w powyższy sposób czynów/u w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów na sprawstwo obwinionych,
2. błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd, polegający na przyjęciu, że J. M., E. M. i R. M. w okresie od 24 lutego do 26 lutego 2014 r. w R. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu poprzez uporczywe dzwonięcie na domofon oraz wyłączenie bezpiecznika prądowego co powodowało odcięcie prądu w mieszkaniu złośliwie niepokoili E. B. (1), a J. M. i E. M. w okresie od 26 lutego do 28 lutego 2014 r. w R. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu poprzez uporczywe dzwonięcie na domofon, zanieczyszczanie wycieraczki przed drzwiami wejściowymi do mieszkania oraz wyłączenie bezpiecznika prądowego co powodowało odcięcie prądu w mieszkaniu złośliwie niepokoili P. i E. B. (1),
3. rażącą surowość kar wymierzonych obwinionym.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionych od popełnienia zarzucanych im czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

W toku rozprawy apelacyjnej do wniosku apelującego o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przychylił się oskarżyciel publiczny.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Obrońca skutecznie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej. Co najmniej przedwczesnym był natomiast jego wniosek o zmianę skarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionych. Myli się on bowiem, iż brak jest dowodów świadczących o tym, że obwinieni w

okresach objętych zarzutami wniosków o ukaranie podejmowali działania, które realizowałyby znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 107 kw. Zeznania E. i P. małżonków B. w zestawieniu z okolicznościami wynikającymi z szeregu dokumentów dołączonych do akt sprawy w istocie wskazywały przecieź, iż wyłączanie im bezpiecznika prądowego na klatce schodowej, dzwonienie na domofon oraz zanieczyszczenie wycieraczki, o ile zachowania takie rzeczywiście miały mieć miejsce, musiały być efektem działań wskazanych przez nich osób, każdorazowo jednego z obwinionych M.. Nikt inny nie miałby bowiem powodów się tak notorycznie wobec nich zachowywać, skoro w sąsiedztwie tylko M. i B. byli skonfliktowani, a pozostali mieszkańcy tej samej klatki schodowej nie wzywali na interwencję służb porządkowych z powodu identycznych lub podobnych zachowań, o których Policję doniosło sukcesywnie każde z małżonków B.. Pozwala to z kolei na wyprowadzenie logicznego wniosku, że nie mogły być one przypadkowymi, a więc nie mającymi na celu ich złośliwego niepokojenia.

Inną kwestią pozostaje, czy zeznania E. B. (1) i P. B. zasadnie obdarzone zostały wiarą przez Sąd Rejonowy. Ich niewiarygodność nie pozostawiałaoby wyboru. Z braku innych dowodów winy obwinionych należałoby uniewinnić.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy, skutkiem czego nie dysponował pełnym spektrum informacji potrzebnych dla dokonania wszechstronnej i wnikliwej oceny zeznań małżonków B.. Oznacza to, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 70 § 5 kpw, która mogła mieć wpływ na jego treść. Nie można mieć tym samym pewności, że prawidłowymi są ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. Stąd zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a za takowy potraktować należało również podniesiony przez obrońcę zarzut obrazu prawa materialnego, skoro opierał się na kwestionowaniu ustaleń faktycznych, nie sposób było ocenić jako niezasadnego.

Wbrew jednak wywodom apelującego, Sąd Rejonowy po przesłuchaniu małżonków B. w charakterze świadków nie tyle poszukiwał dowodów winy obwinionych, co przedsięwziął z urzędu inicjatywę dowodową mającą na celu weryfikację prawdziwości zeznań pokrzywdzonych. Po temu, tak w szkole, do której uczęszcza R. M., jak i w zakładach pracy E. M. oraz J. M. sprawdzał możliwości ich bytności w miejscach i o czasie, na które wskazywały relacje E. B. (1) i P. B..

Pozyskane dane ze szkoły R. M. poddał dodatkowo analizie z uwzględnieniem informacji z internetu, a konkretnie wyliczonego za pomocą map G. czasu potrzebnego na przejście ze szkoły do miejsca zamieszkania. Wynikało z nich, że R. M. jakby się pospieszył i o czasie opuścił szkołę udając się z niej bezpośrednio do domu, mógł o godz. 14:04 w dniu 26 lutego 2014 r. dzwonić na domofon do B., a następnie za chwilę być widzianym przez E. B. (1), jak wchodził do swego mieszkania.

W przypadku informacji z zakładu pracy E. M. potwierdzonej listą obecności pracowników, podważającej wprost prawdziwość zeznań E. B. (1) oraz z dużym prawdopodobieństwem także zeznania P. B., z uwagi na świadczenie przez obwinioną pracy w dniach 24 -28 lutego 2014 r. w sklepie piekarniczym w R. przy ul. (...) na zmianie I w godzinach 6-12 E. B. (2) nie mogłaby jej widzieć w pobliżu miejsca zamieszkania o godz. 10:15 w dniach 24 lutego 2014 r. i 26 lutego 2014 r., obwiniona nie miałaby też raczej powodu, by w dniu 28 lutego 2014 r., mając do pracy oddalonej o ok. 4 km na godz. 6:00, opuszczać miejsce zamieszkania już o godz. 4:28, co miał widzieć rzekomo P. B., Sąd Rejonowy zdecydował się uzupełniająco przesłuchać obwinioną. Z jej dodatkowych wyjaśnień wynikało zaś, iż informacja jej pracodawcy i dokumentacja przedłożona przez niego na jej potwierdzenie jest nieprawdziwa w swej treści i to nawet nie tyle co do faktu, że niekoniecznie musiała adekwatnie z rzeczywistością potwierdzać pracę E. M. w dniach 24-28 lutego 2014 r. na zmianę I, co nawet miała pomijać świadczenie przez nią pracy w godzinach innych, niż wynikające z rozkładu czasu pracy stosowanego przez jej pracodawcę, a wynikającego z nadesłanej przez niego listy obecności. Wskazywała ona, że świadczenie pracy na zmianę II przypadało w godz. 12:00-18:00. Tymczasem obwiniona przyznając, że pracując na zmianę I z domu wychodziła ok. godz. 4:20-4:25, co by akurat mogło tłumaczyć spostrzeżenia P. B. z godz. 4:28 dnia 28 lutego 2014 r., jednocześnie twierdziła, iż zmiana II przypadała od godz. 9:00 albo 10:00 do godz. 17:00, a lista obecności nadesłana przez jej pracodawcę zawiera omyłkę, co musiało oznaczać tak naprawdę, iż uważała, że jest najzwyczajniej nieprawdziwa w swej treści (k. 167v). Sąd Rejonowy już jednak tej okoliczności w żaden sposób nie zweryfikował, o dziwo bezkrytycznie zawierając obwinionej, co z kolei skutkowało przyjęciem, że E. B. (2) wbrew swym zapewnieniom, co do których nie miała żadnych wątpliwości, skoro swą wiedzę czerpać miała z

notatek sporządzanych na bieżąco, nie mogła widzieć E. M. w dniach 24 lutego 2014 r. i 26 lutego 2014 r. o godz. 10:15 jak opuszczała klatkę schodową po tym, jak uprzednio wyłączonym został bezpiecznik prądowy i w mieszkaniu nie miała zasilania w energię elektryczną. Nie powziął jednak na tej podstawie wątpliwości co do wiarygodności E. B. (2), gdyż uznał, że w takiej sytuacji wyłączenia bezpiecznika musiał dokonać J. M., który deklarował się, iż nie opuszczał mieszkania z powodu choroby i z tego powodu miał nieobecność w pracy, potwierdzoną też przez jego pracodawcę. Pozostawił natomiast otwartą kwestię, jak to jest możliwym, że pokrzywdzona widziała obwinioną w czasie, w którym wedle zapisów dokumentacji nie byłoby to obiektywnie możliwe. W takiej sytuacji należało najpierw zweryfikować zastrzeżenia obwinionej do dokumentacji nadesłanej przez jej pracodawcę i w tym celu przesłuchać jej pracodawcę, a może nawet i tę pracownicę, która w sklepie piekarniczym przy ul. (...) pracować miała razem z E. M., z tymże na inne zmiany, konkretnie w dniach 24-26 lutego 2014 r. na zmianę II. W dalszej zaś kolejności, w zależności od wyników tych czynności, starać się wyjaśnić sprzeczność pomiędzy zapisami w dokumentacji, a sprostowaniami E. B. (2). Tego w postępowaniu Sądu Rejonowego zabrakło, a w obliczu stwierdzenia owych braków innej wymowy nabierać musiały twierdzenia obwinionych, którzy generalnie twierdzili, iż wszystkie te sytuacje opisane przez pokrzywdzonych zostały wymyślone, uważając zapewne, że ci znając rytm życia sąsiadów mieli być przekonani, że wszystko, o czym donieśli na nich nie będzie kolidować z ich codziennymi obowiązkami poza miejscem zamieszkania. Przeprowadzone z urzędu przez Sąd Rejonowy czynności postępowania dowodowego po części jednak zdawały się obiektywnie nawet zaprzeczać niektórym z informacji podawanym przez E. B. (2). Nie może być zaś zaakceptowanym przekonanie Sądu Rejonowego, które opierało się wyłącznie na okolicznościach, które „pasowały” mu do skazania, a z pominięciem tych, których wymowa takiej treści rozstrzygnięcia nie mogła uzasadniać, gdyż podważała wiarygodność zeznań E. B. (2), a siłą rzeczy wpływać musiała również na ocenę relacji jej męża.

W tym kontekście można mieć więc też wątpliwości, czy dane z internetu, do których odwołał się Sąd Rejonowy podważając wiarygodność wyjaśnień R. M., rzeczywiście uprawniały do takiego wniosku i to w sytuacji, w której zakładały, że uczeń formalnie kończąc lekcje o godz. 14:00, na co wskazywały dane pozyskane ze szkoły zaakceptowane przez Sąd meriti, już o godz. 14:04 będzie znajdował się pod swym miejscem zamieszkania tylko dlatego, że potrzebowałby na to ok. 2 minut. Wydaje się tego rodzaju rozumowanie niespecjalnie zgodnym ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Te podpowiadają, iż młodzież raczej niespiesznie po lekcjach udaje się do swych miejsc zamieszkania.

Ponadto zlekceważył Sąd Rejonowy okoliczności wynikające z historii choroby J. M. z dnia 18 lutego 2014 r. (k. 95) i nie zastanowił się, a nawet nie sprawdził w stosowny sposób, czy w świetle zaordynowanych mu leków z powodu rozpoznania zapalenia gardła i krtani w/w obwiniony spożywałby alkohol w dniu 26 lutego 2014 r., tak jak to twierdził P. B., nadto w dniach 24-28 lutego 2014 r. funkcjonował też tak, jakby nie miał owych dolegliwości, na co wskazywali w swoich zeznaniach pokrzywdzeni, podając, że widzieli go jak opuszczał miejsce zamieszkania lub do niego wracał, wedle E. B. (2) już nawet w dniu 24 lutego 2014 r..

Wypadałoby też wyjaśnić, czy rzeczywiście po zmianie miejsca zamieszkania przez M. pokrzywdzony P. B. ma ich dalej niepokoić pod nowym adresem pozyskanym wbrew woli obwinionych w toku postępowania sądowego, na co powołał się jako na nową okoliczność skarżący w środku odwoławczym. Byłoby to mimo wszystko dziwnym, skoro skonfliktowanie obu rodzin ewidentnie miało mieć związek z ich zamieszkiwaniem w bezpośrednim sąsiedztwie. W ocenie Sądu odwoławczego mogłoby też rzutować na ocenę prawdomówności pokrzywdzonych w odniesieniu do zachowań, o których zawiadomili Policję w dniach 26 i 28 lutego 2014 r., a których dotyczy niniejsze postępowanie, tym bardziej, że również czytelniej wpisywałoby w kontekst nakreślony przez obwinionych J. i E. M., którzy uważają, iż przedmiotowa sprawa to reakcja pokrzywdzonych na niekorzystne dla nich rozstrzygnięcia w sprawach karnych i w sprawie cywilnej, za które najzwyczajniej próbują się mścić.

Już tylko z podanych względów zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga powtórzenia celem wyjaśnienia naprowadzonych wyżej okoliczności. W zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku, a to zeznań A. M., W. H. i M. J., Sąd Rejonowy będzie uprawniony poprzestać na ich ujawnieniu w trybie art. 442 § 2 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw. Zgromadzony prawidłowo materiał dowodowy podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego

rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, które w razie potrzeby będą adekwatnie do przepisów prawa materialnego uwzględniać, po pierwsze zgodnie z istotą współsprawstwa kwestię niemożności pociągnięcia do odpowiedzialności współdziałającego za eksces współsprawcy nie objęty porozumieniem, po drugie to, że okresy objęte oboma wnioskami o ukaranie się mogą częściowo pokrywać (wniosek obejmujący trójkę obwinionych jako ostatnie zachowanie wymienia wyłączenie bezpiecznika w dniu 26 lutego 2014 r. o godz. 17:21, z kolei wniosek dotyczący jedynie małżonków M. opiera się na zeznaniach P. B., który jako pierwsze zachowanie i jedynie złośliwie go niepokojące w dniu 26 lutego 2014 r. wymienia awanturę z J. M. na klatce schodowej o godz. 13:48), a w dotychczasowym postępowaniu Sąd Rejonowy ustalił i stosownie przypisał E. M. i J. M., iż w ramach odrębnego czynu, już tylko we dwójkę (bez syna), wspólnie i w porozumieniu złośliwie niepokoiili sąsiadów B. w dniach 26 lutego 2014 r. - 28 lutego 2014 r..

Nie przesądzając więc w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy ograniczając się do rozpoznania uchybień, które wystarczały do wydania orzeczenia, co czyniło zarzut rażącej surowości kar przedwczesnym i stąd stosownie do art. 436 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw nie było potrzeby jego rozpoznania, rozstrzygnął jak w części dyspozytywnej swego wyroku.